

Biografistyka Pedagogiczna
Rok 2 (2017) nr 1
ISSN 2543-6112; e-ISSN 2543-7399
DOI: 10.36578/BP.2017.02.06

Agnieszka Muszczyńska*

Nieodkryte karty z życia Jadwigi Szczawińskiej

Unrevealed Pages from Jadwiga Szczawińska's Life

Abstract: Jadwiga Szczawińska (1864–1910), the wife of Jan Władysław Dawid, a prominent psychologist of the turn of the centuries (among other things, the author of the first Polish test for examining children's intelligence), probably played the greatest role in the launch of her husband's political activity.

Szczawińska was, among other things, a teacher of the Polish language and literature, educator, founder of self-educating clubs, spokesperson for higher education for women, the founder of the Flying University, an initiator of founding the Public Library in Warsaw, a founder, editor and columnist of cultural and educational periodicals. Her tragic death stopped a rich, passionate and devoted life of a woman who can be an example of a native social and educational activist of the turn of the centuries.

Keywords: a social activist, the initiator of a public library, Jan Władysław Dawid's wife, the founder of the Flying University

Wstęp

W gronie wybitnych Polek przełomu XIX i XX w. wyróżnia się postać Jadwigi Szczawińskiej, żony znanego psychologa i społecznika Jana Władysława Dawida. Dotychczas najważniejszy tekst poświęcił jej Stanisław Jedlewski, charakteryzując

* Agnieszka Muszczyńska – mgr, asystent w Instytucie Psychologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, a.mielniczuk007@gmail.com.

ją jako postępową działaczkę oświatową okresu zaborów¹. Pisała o niej także Alicja Pacholczykowa, która na podstawie wielu źródeł drukowanych streściła biogram Szczawińskiej zawarty w pierwszym tomie *Słownika biograficznego działaczy polskiego ruchu robotniczego*². Szczawińska w okresie swojej aktywności była szczególnie zaangażowana w działalność oświatową: zakładała szkoły wiejskie, w tym pierwszą w Polsce szkołę koszykarską w Tokarach pod Płockiem. W 1885 r. zorganizowała pierwszą tajną uczelnię dla kobiet tzw. Uniwersytet Latający. W 1890 r. przyczyniła się do otwarcia Czytelni Dziel i Pism Naukowych, na której utworzono później Bibliotekę Publiczną miasta Warszawy. Była autorką około 30 artykułów, głównie o tematyce społecznej, które publikowała w opiniotwórczych czasopismach epoki. Były to między innymi: „Przegląd Pedagogiczny”, „Społeczeństwo”, „Głos” oraz „Przegląd Społeczny”. Właśnie w redakcji „Przeglądu Pedagogicznego” zetknęła się po raz pierwszy z Janem Władysławem Dawidem, którego poślubiła w 1889 r. w Warszawie. Garść wspomnień poświęciła Szczawińskiej także jej siostrzenica Wanda Melcer w powieści *Morele Madzi* oraz Zofia Nałkowska w osobnym artykule. Zasługi Szczawińskiej pozostają jednak wciąż niedocenione, dlatego warto przypomnieć jej osobę i najważniejsze dokonania.

Tradycje rodzinne

Jadwiga Maria Szczawińska urodziła się 1 października 1864 r. w Warszawie w domu przy ulicy Świętojańskiej 16. Pochodziła ze zubożałej rodziny ziemiańskiej pieczętującej się herbem Prawdzic. Jej ojciec Wojciech Albert Szczawiński, syn rejenta kancelarii hipotecznej w Szadku, obrał karierę urzędniczą i pracował początkowo jako pomocnik sekretarza Oddziału Kart Pobytu w Zarządzie Policji Miasta Warszawy. W styczniu 1864 r. poślubił Bronisławę Natalię Gumpricht (Gumbrycht), dziewiętnastoletnią córkę warszawskiego fabrykanta kapeluszy, wyznania ewangelicko-augsburskiego³. Jadwiga miała trójkę rodzeństwa: brata Gustawa, Stefana i dwie siostry: Wandę Marię i Helenę Zofię, która

1 S. Jedlewski, *Jadwiga Szczawińska-Dawidowa, postępową działaczką oświatową przełomu XIX i XX wieku*, „Studia do Dziejów Oświaty”, 3 (1956), s. 265–318.

2 A. Pacholczykowa, *Dawidowa Jadwiga z d. Szczawińska*, w: *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, Warszawa 1978, s. 526–527.

3 Informacje C.W. Domańskiego na podstawie aktu ślubu nr 5/1864 z parafii św. Jana w Warszawie oraz aktu urodzenia Jadwigi Marii Szczawińskiej nr 501/1965 z tejże parafii.

wyszła za mąż za Henryka Melcera-Szczawińskiego⁴, znanego kompozytora neoromantycznego, dyrektora Filharmonii Warszawskiej i Konserwatorium Muzycznego. Warto wspomnieć, że niezamężna siostra Jadwigi, Wanda (1866–1955), była biologiem, lekarzem pediatrą i działaczką społeczną⁵.

Jadwiga Szczawińska uzyskała gruntowne wykształcenie. W 1880 r. ukończyła ze złotym medalem II sześcioletnie gimnazjum żeńskie w Warszawie. Następnie złożyła egzamin na nauczycielkę i podjęła pracę w gimnazjum. Jednakże jej niepokorny charakter nie pozwolił jej na utrzymanie posady. Jak pisał Stanisław Jedlewski:

Szybko daje się poznać Szczawińska jako wybitna siła na skutek czego „degradują” ją władze rosyjskie na nauczycielkę języka polskiego⁶ [...]. Ponieważ jako nauczycielka nie przestrzegała narzuconego przez rusyfikatorów programu nauczania i wprowadzała do nauki niedozwoloną lekturę oraz notatki polskie, rychło została zwolniona z pracy w gimnazjum⁷.

Jadwiga zaczęła nauczać języka polskiego w domach prywatnych, zyskując renomę dobrego pedagoga⁸. Dawała ogłoszenia w prasie, oferując usługi: „Nauczycielka gimnazjum przygotowuje panienki do egzaminów. Złota nr 24, mieszkania nr 9. Jadwiga Szczawińska”⁹.

Fotografia 1. Jadwiga Szczawińska.



Źródło: Z. Nałkowska, *Dzienniki*, t. 1: 1899–1905, Warszawa 1975, s. 129.

4 Zbieżność nazwisk – Szczawiński – wynikała z faktu, że Melcer został adoptowany przez Jakobinę ze Szczawińskich Grzybowską.

5 S. T. Sroka, *Szczawińska Wanda*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 47, Warszawa–Kraków 2010, s. 186–187.

6 Był to najmniej ceniony język w oczach zaborców.

7 S. Jedlewski, *Jadwiga Szczawińska-Dawidowa, postępową działaczką oświatową przełomu XIX i XX wieku*, s. 277.

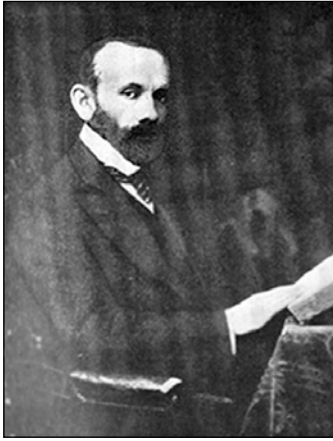
8 Tamże, s. 277.

9 „Kurier Warszawski”, 1 maja 1886, s. 7.

Jan Władysław Dawid – mąż

Jan Władysław Dawid urodził się 28 czerwca 1859 r. w Lublinie. Był synem nauczyciela gimnazjalnego. Po ukończeniu szkoły średniej w Lublinie (1877) studiował

Fotografia 2. Jan Władysław Dawid.



Z. Nałkowska, *Dzienniki*, t. 1: 1899–1905, Warszawa 1975, s. 129.

prawo i nauki przyrodnicze w Warszawie. Na dalsze studia, głównie nauk psychologiczno-pedagogicznych, wyjechał do Halle i Lipska¹⁰. Po powrocie do kraju w 1884 r. prowadził działalność oświatową jako wykładowca na tajnych kursach. Przy tej okazji, jak już wspomniano, poznał Jadwigę Szczawińską. Małżeństwo zawarli 14 lipca 1889 r. w parafii św. Aleksandra w Warszawie. Jednym ze świadków na ich ślubie był Szymon Tadeusz Piotrowski, dyrektor banku w Lublinie.

Już od samego początku w ich małżeństwie Jadwiga była osobą wiodącą i to najprawdopodobniej ona stymulowała aktywność społeczną Dawida. Można o tym wnioskować, oceniając jego marazm w tym zakresie po śmierci żony.

W okresie działalności publicystycznej męża Szczawińska prowadziła administrację wydawanych przez niego periodyków. W 1905 r., po aresztowaniu Dawida i nakazie opuszczania kraju, Szczawińska przejęła redakcję „Głosu”. Gdy Dawid przebywał w Wiedniu, Szczawińska codziennie pisała do niego listy, wysyłała mu aktualną prasę oraz artykuły do recenzji. W jednym z niedatowanych listów pisała na przykład:

Mój drogi Władku, co ty piszesz, że nie miałeś odemnie wiadomości. Poczynając od poniedziałku co dzień do Ciebie, i tak będzie dalej, wysyłam do Ciebie pisma i w tem wiadomości, czyż nie odbierasz co dzień¹¹.

10 E. Walewander, *Dawid Jan Władysław*, w: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 1, red. J. M. Śnieciński, Warszawa 2003, s. 621–623; M. Majewski, K. Wójcik, *Dawid Jan Paweł Władysław*, w: *Encyklopedia filozofii polskiej*, red. A. Maryniarczyk, t. 1, Lublin 2011, s. 269–271.

11 Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, Dział Starych Druków i Rękopisów [dalej: BPW, DSDiR], List Jadwigi Szczawińskiej do męża. Dziękuję pracownikom Biblioteki

Szczawińska wspierała również męża finansowo, przesyłając mu pieniądze:

Kochany Władku, przesyłam Ci 21 rubli więcej teraz nie mogę. Klimpel nagadawszy się i [...] i wymordowawszy mnie doskonale przyniósł wczoraj sto rubli dla Jana Kamińskiego (?) ale strasznie płacze, że Wincentemu nie płacimy, więc obiecałam mu 50 rubli dać w tych dniach Wincentemu, musiałam wysłać Brzozowsk. [Brzozowskiemu]. Z poczty bardzo leniwie napływają pieniądze, ale będę energicznie zbierać z Warszawy¹².

Podejmowała wiele inicjatyw mających na celu umożliwienie mężowi powrotu do kraju:

Drogi mężusiu jestem uradowana, bo dziś była pani Walewska, sama u mnie, że znów zamierza Kołatać, będziemy u p. Adama Zaczaj, ona zna Panią Maksim [Maksimowicz] i będzie z nią mówiła, przy tem dziś jeden z panów radził aby koniecznie być u jakiego dobrego adwokata i ta droga może być najskuteczniejsza tylko do jakiego adwokata się zwrócić. Mówią, że dużo polit. [politycznych] spraw prowadzi Patek, a może do Siemiradzkiego czy Tyszki – pomyśl sam i napisz zaraz. Teraz będę energicznie chodzić i do pani Ejdz. [Ejdziatowicz] pójdę może i ona coś zrobi. Walew. (Walewska) mówi, że trzeba z różnych stron i to słusznie. Jutro będę u ani Ejdzi. [Ejdziatowicz] bo to jej dzień przyjęcia. Ach jak ja strasznie chce żebyś przyjechał. Teraz – ta wieczór zabieram się do pism zebrania o święceniu 1 maja w różnych miejscowościach¹³.

Wydaje się, iż Jan Władysław Dawid i Jadwiga Szczawińska tworzyli udany związek. W jednym z listów do męża Jadwiga pisała:

[...] nudno mi i smutno bez mego mężulka bardzo. I tęskno trochę do Twych pieścizot – ale cóż robić, myślę sobie, że trzeba wziąć na wstrzymanie z całowaniem a przecież więcej chciałabym się z Tobą nagadać, tyle się spraw i rzeczy zebrało¹⁴.

Publicznej m.st. Warszawy na ul. Koszykowej za udostępnienie listów Jadwigi Szczawińskiej oraz pomoc w ich opracowaniu.

12 BPW, DSDiR, List Jadwigi Dawidowej do męża, 10 kwietnia 1905.

13 BPW, DSDiR, List Jadwigi Dawidowej do męża, 8 maja 1905.

14 BPW, DSDiR, List Jadwigi Dawidowej do męża, pisany najprawdopodobniej z Rudy Guzowskiej, 23 kwietnia 1905.

Zgodny wizerunek Dawidów w pośmiertnych wspomnieniach nakreśliły Wanda Melcer *U mojej ciotki*¹⁵ i Zofia Nałkowska *W domu Dawidów*¹⁶. Z relacji obydwu pisarek wynika, że temperamenty współmałżonków były zupełnie różne. Szczawińska była osobą energiczną, pełną życia, dynamiczną, zadaniową, świetnie odnajdującą się w różnorodnej pracy, skupiającą wokół siebie elitę intelektualną. Wanda Melcer pisała:

Ciotkę Jadwigę pamiętam w tych ubranych akacjami pokojach zawsze w ruchu, zawsze wybierającą się dokądś, albo skądś wracającą. Miewała wtedy na sobie kostjum z kremowej czesuczy z prostym płaszczem, a długi, zielony albo niebieski, o łagodnych kolorach woal, którym opasana była jej panama, powiewał za nią po pokojach przy każdym jej ruchu¹⁷.

Szczawińska miała umiejętność zjednywania sobie ludzi, dzięki niej w domu Dawidów panowała otwarta i przyjazna dla gości atmosfera, co odnotowała Nałkowska.

Za to rozmowna i pełna życia była Pani Dawidowa. Wydawała nam się młoda i ładna – zwłaszcza kiedy się śmiała i nos jej po bokach marszczył się lekko do góry. A śmiała się chętnie. I jeżeli przytem coś wydawało jej się szczególnie zabawne, wówczas śmiejąc się mówiła jeszcze „wyższa komika”¹⁸.

Inną zupełnie osobowość miał Jan Władysław Dawid. Był powściągliwy, opanowany, melancholijny, introwertyczny, mało towarzyski i niezbyt otwarty na innych. Melcer opisywała go jako osobę wprowadzającą spokój w gwar domu: „W tym zgiełku, nawoływaniach, przechodzeniu z miejsca na miejsce, jedna tylko postać zachowywała niezmałony spokój i powagę: był to mój wuj”. Podobny wizerunek Dawida pozostawiła w swych wspomnieniach Nałkowskiej, która pisała:

W tych najdawniejszych czasach z pośród uczonych, przychodzących niekiedy do ojca Dawid może najmniej dał się poznać. Nie zwracał uwagi na dzieci, nie patrzył w tę stronę. Jego blada trójkątna twarz nie otwierała się nigdy uśmiechem, oczy były ciemne i zupełnie matowe, słowa nie-

15 W. Melcer, *U mojej ciotki*, „Wiadomości Literackie”, 1934, nr 17, s. 3.

16 Jest to jedno z 10 wspomnień o Dawidzie zamieszczonych w „Wiadomościach Literackich”, 1934, nr 17, s. 1.

17 W. Melcer, *U mojej ciotki*, s. 3.

18 Z. Nałkowska, *W domu Dawidów*, „Wiadomości Literackie”, 1934, nr 17, s. 1.

zmiernie skąpe. Był nieładny i jakby niechętny, niewiele większy od nas, bardzo szczupły¹⁹.

Mimo tak różnych temperamentów było jednak coś, co łączyło Dawida i Szczawińską. Była to wspólna pasja, poświęcenie dla nauki czy idei społecznej, obopólne zaangażowanie, które przejawiało się w odmienny sposób, ale służyło wspólnemu celowi. Osobliwość małżeństwa Dawidów najlepiej wyraziła Melcer, pisząc:

Nic tam nie było coby było nimi osobno: oni sami, pismo, które wydawali, idee społeczne, których byli wyznawcami, to wszystko była pewna zamknięta sfera, z której ich samych nie można było wyodrębnić²⁰.

Szczawińska jako publicystyka

W okresie, gdy małżeństwo Dawidów prowadziło redakcję „Głosu”, to właśnie do Szczawińskiej należała praca organizacyjna, popularyzacyjna i wydawnicza. Szczawińska pisała pod pseudonimami i kryptonimami: Jotes, Wojciech Kłos, J. S. D., J. Sz. W swoich tekstach podejmowała tematy społeczne, w tym problem rezygnacji ze szkoły przez dzieci, które nie miały środków finansowych na swoje wykształcenie. Podejmowała także wątek samobójstw dzieci i młodzieży spowodowanych nękaniami ich przez nauczycieli. Pisała o wynagradzaniu kobiet za pracę oraz o potrzebie utworzenia instytucji pośrednictwa pracy.

Szczawińska publikowała, aczkolwiek rzadziej niż w „Głosie”, różnorodne artykuły w „Przeglądzie Społecznym”. Tam także podejmowała tematykę społeczną. Pisała m.in. o ruchu sufrażystek i strajku szwaczek wiedeńskich. Warty uwagi jest zamieszczony tam artykuł *Kobiety w Parlamencie*²¹, w którym omawiała problematykę braku praw wyborczych kobiet. Na początku swojego felietonu przedstawiła sytuację praw wyborczych na świecie:

Prawa wyborcze do Parlamentu posiadają kobiety (nie licząc czterech sejmów stanowych w Stanach Zjednoczonych) tylko w Australji i Finlandji, w ostatniej już po raz pierwszy biorą udział w wyborach, których wynik jeszcze nieznany. Wszędzie jednak gdzie kwestia reformy istniejącego

19 Z. Nałkowska, *W domu Dawidów*, s. 1.

20 W. Melcer, *U mojej ciotki*, s. 3.

21 Podpis pod artykułem J. S. D.

prawa wyborczego wchodzi na porządek dzienny, stają do walki i kobiety. Obecnie kampanję tę prowadzą w Szwecji, Danji i, Holandji, [...] we Francji deputacja kobiet, przed paru miesiącami przyjęta była przez frakcję polityczną [...]. Najenergiczniejszą jednak akcje rozwinęły kobiety w Anglii²².

W dalszej części opisała zbiorowe manifestacje i aresztowania angielskich sufrażystek. Zwróciła także uwagę na wybiórczość walki angielskich sufrażystek, które na konferencji w Belfascie zażądały rozszerzenia ordynacji wyborczej opartej na cenzusie mieszkania (30% robotników w wieku prawnym) – nie zaś nadania prawa głosu wszystkim kobietom²³. Przedstawiając swoje poglądy, podsumowała obecne działania następująco:

A takie właśnie znaczenie miałby ostatnio wniesiony „Bill kobiecy”²⁴ – wzmocniłby on tylko przewagę klasy posiadającej²⁵.

Innym problemem, który interesował Szczawińską, były warunki płacy i pracy kobiet. W artykule poświęconym strajkowi szwaczek pisała:

Ciągnęły więc szeregi kobiet starszych i młodszych, przeważnie młodych dziewcząt o zarumienionych policzkach i śmiejących się oczach, ubranych z gustem, odznaczającym wiedeńki. Idą ramię przy ramieniu, po cztery lub pięć w szeregu; pochód obejmujący do 5 000 kobiet²⁶.

Strajk zorganizowany był przeciwko złym warunkom pracy (ciasnota pomieszczeń, w których pracownice mdlały) i niskim płacom. Szczawińska krytykowała długość czasu pracy (szwaczki wychodziły o godz. 1 lub 2 w nocy). Swoje uwagi zilustrowała relacją jednej ze szwaczek: „Nazywają nas płcią słabą i odmawiają nam praw. Uznają nas za równouprawnione dopiero, gdy któraś popełni przestępstwo. Wzywam was więc: organizujcie się jeżeli chcecie wydobyc się z tego jarzma niewoli!”²⁷.

Strajk ten zakończył się przyjęciem wszystkich postulatów strajkujących. Oceniając postawę kobiet strajkujących, Szczawińska pisała: „Odtąd czuć się

22 J. Szczawińska, *Kobiety w parlamencie*, „Przegląd Społeczny”, 1907, nr 13 i 14, s. 191.

23 Tamże, s. 191–192.

24 „Bil kobiecy” – inaczej „Bill emancypacyjny” (Efranchisement Bill).

25 J. Szczawińska, *Kobiety w parlamencie*, s. 192

26 Taż, *Bezrobocie szwaczek*, „Przegląd Społeczny”, 1907, nr 15, s. 217.

27 Tamże, s. 218.

one będą jako robotnice; wiedzą już że tak znakomitą poprawę swojego bytu zawdzięczają tylko zorganizowaniu się i wejściu w ślady ogólnego ruchu robotniczego²⁸. Podkreśliła to, jak strajkujące kobiety stają się częścią proletariatu, w słowach: „córki oficjalistów, drobnych urzędników, w ogóle dziewczęta z warstw, w których nie wzbudziło się jeszcze poczucie wspólności interesów z klasą robotniczą”²⁹.

Uniwersytet Latający

W 1885 r. Jadwiga Szczawińska zainicjowała powstanie Uniwersytetu Latającego. Zjednoczyła i objęła wspólnym programem kółka samokształceniowe, wprowadzając elastyczny system edukacyjny. Jedną z podstaw strategii ich działania była zmiana lokali, tak aby spotkania dużej liczby osób nie zwracały uwagi carskiej policji.

Jak pisała Janina Mackiewicz-Wojciechowska:

[...] do pierwszych zadań Jadwigi Szczawińskiej-Dawidowej przy organizacji Uniwersytetu Latającego należało skupienie już istniejących kółek, narzucenie im jednolitej organizacji, ujednoczenie programów i zachowanie uniwersyteckiego poziomu wykładów³⁰.

Wykłady odbywały się w prywatnych domach profesorów lub słuchaczek uniwersytetu.

Częściej niż raz na tydzień w danym mieszkaniu wykłady nie mogły się odbywać, często dla zmylenia czujności policji, muszą być zmieniane, stąd „latający” charakter uniwersytetu. Istniał cały, wypracowany system przychodzenia na wykłady i wchodzenia, wolno było np. przychodzić i wychodzić tylko pojedynczo lub po dwie osoby w pewnych określonych odstępach czasu, aby nie zwrócić uwagi stróża lub policjanta. Często jednak w celu uzyskania od władz cennego „patrzenia przez palce zachodziła konieczność dawania łapówek”³¹.

28 Tamże, s. 218.

29 Tamże, s. 218.

30 J. Mackiewicz-Wojciechowska, *Uniwersytet „Latający”: karta z dziejów tajnej pracy oświatowej*, Warszawa 1933, s. 9.

31 Tamże, s. 9–10.

Zarząd uczelni wybierano spośród słuchaczek, funkcję doradczo-wykonawczą miały kasjerki, które były wybierane przez każde kółko. Do zadań kasjerek należało pobieranie opłat od słuchaczek, opłacanie profesorów oraz informowanie słuchaczek o miejscu spotkania. Miesięczne czesne wnoszone przez uczennice wyniosło 2–4 rb. za przedmiot³².

Jadwiga Szczawińska stała na czele Zarządu. W latach 1889–1890, z powodu odmiennych zdań dotyczących podziału pieniędzy zebranych drogą imprez (np. odczytów), doszło do konfliktu między Szczawińską a pozostałymi członkiniami zarządu, na czele z Bronisławą Gutmanówną:

Dawidowa traktując Uniwersytet, jako instytucję społeczną, która stwarza teren pracy dla polskich uczonych i umożliwia im materialnie pracę naukową oraz wychowuje przyszłe kadry działaczek pedagogicznych i społecznych, uważa, że na tej zasadzie ma on prawo zasilać swą kasę pieniędzmi społecznymi. Reszta zaś zarządu twierdziła, że pieniądze społeczne winny iść na oświatę ludową, a Uniwersytet musi być Instytucją samowystarczalną. Zarzucano również Dawidowej despotyzm w stosunku do prac i zamierzeń uczelni, nieliczenie się z postulatami słuchaczek³³.

Spór w zarządzie doprowadził do rozłamu, większość była przeciwko Dawidowej i stworzyła nowy uniwersytet tzw. republikański w przeciwieństwie do wcześniejszego zwanego „monarchiczno-despotycznym”³⁴.

Można przypuszczać, że Szczawińska odniosła się do sporu zaistniałego w zarządzie Uniwersytetu Latającego w swoim artykule, opublikowanym na łamach „Głosu” w 1900 r. Tekst pod tytułem *Grabarze społeczni* jest wymownym obrazem zawodu, jakiego musiała doświadczyć, pełniąc społeczną funkcję. Szczawińska pisała:

Często dość jest ażeby ktoś myśl jakąś podjął i rozpoczął robotę, ażeby inni, którzy w zasadzie myśl tę podzielają, ostentacyjnie usunęli się od roboty, albo nawet psuć ją zaczęli. W każdej wspólnej pracy, biada jest jednostce, która zbyt nieogłędnie rozwinie za dużo inicjatywy i energii, która wprzód nie postara się ułagodzić i uspić cudzych ambicji, nie zapewni sobie sprzy-

32 J. Mackiewicz-Wojciechowska, *Uniwersytet „Latający”*, s. 11.

33 Tamże, s. 11.

34 Tamże, s. 12.

mierzeńców, i nie stworzy koło siebie kliki. Im gorliwszą będzie jej praca, im lepsze rezultaty, tem pewniej często wywoła zawiści i intrygi przeciwko sobie. Ileż to razy zdarza się, że ktoś kosztem niezliczonych wysiłków i ofiar stwarza instytucję ogólnego dobra, gromadzi dla niej fundusz, otrzymuje zatwierdzenie ustawy, zjednywa członków, i gdy wszystko jest już gotowe, gdy snuje plany dalszej roboty – zostaje przez innych, grzecznie mówiąc, wzięty za nawias, t.j. ci inni, którzy przyszli już do gotowego, zajmują sami stanowiska najbardziej widoczne i wpływowe, a właściwemu inicjatorowi i twórcy wyznaczają rolę, w której nie mógł by ich zastąpić, ani zbyt wiele zrobić³⁵.

Uniwersytet Latający z pewnością odegrał dużą rolę w życiu jego słuchaczek, jednak specyfika wykładów nie miała wpływu na rozwój relacji towarzyskich. O atmosferze wykładów na ul. Złotej w swoich wspomnieniach napisała Zofia Nałkowska:

Dorośle, wystrojone panny uzupełniały tam swe niedostateczne pensje wykształcenie, paru studentów uniwersytetu miało możliwość słuchania wykładu w polskim języku. Nie wytwarzała się tam jednak w związku z tem żadna atmosfera, słuchacze nigdy nie rozmawiali między sobą o tematach wykładu³⁶.

W okresie największej popularności Uniwersytetu Latającego, która miała miejsce pod koniec XIX w., liczba słuchaczek dochodziła do 500³⁷.

To, że Uniwersytet nie został zdekonspirowany przez 20 lat, świadczy o jego dobrej organizacji. Placówka ta dotrwała do 1905 r., do momentu zalegalizowania Towarzystwa Kursów Naukowych. O końcowych losach uniwersytetu Mackiewicz-Wojciechowska pisała w następujący sposób:

Uniwersytet istnieje przez lata następne, jednakże znaczenie jego, z powodu walk zewnętrznych stopniowo upada. J. Dawidowa ustępuje. Liczba kółek wzrasta, dochodząc do kilkudziesięciu, zaciera się różnica między systematyczną organizacją, a „luźnymi” kółkami. Ponowne próby zjednoczenia, czynione przez Dawidową, spełzają na niczem. W tej formie Uniwersytet

35 J. Szczawińska-Dawidowa, *Przegląd naukowy i etyczny: Grabarze społeczni*, „Głos”, 1900, nr 43, s. 680.

36 Z. Nałkowska, *W domu Dawidów*, s. 1.

37 Na wykłady przychodzili również mężczyźni.

dotrwał do 1905/6 rok, do chwili zalegalizowania Towarzystwa Kursów Naukowych [...]. Od r. 1906 rozwija się szersza jawna działalność T. K. N., przetworzonego w 1919 r. w Wolną Wszechnicę Polską³⁸.

Szczawińska jako inicjatorka Biblioteki Publicznej w Warszawie

Dostrzegając korzyści z utworzenia biblioteki publicznej, Szczawińska założyła dwie czytelnie dostępne dla mieszkańców Warszawy:

W poczuciu tej potrzeby w r. 1890 wspólnie w kilkoma osobami, które zainteresowały się tą sprawą, założyłam Czytelnię naukową czasopism, a w roku 1893 drugą Czytelnię Dzieł i Pism naukowych [sic.!). Ludzie pracujący naukowo od razu poparli instytucję, składając w niej swe prywatne księgozbiory, tak, że w ciągu kilku miesięcy Czytelnia zgromadziła do 6000 dzieł naukowych i kilkadziesiąt pism³⁹.

Czytelnia była otwarta przez cały dzień od godziny dziesiątej rano do dziesiątej w nocy. Na takiej organizacji szczególnie zależało Szczawińskiej, bowiem uważała, że godziny pracy bibliotek naukowych są zbyt krótkie i niedopasowane do czasu wolnego, możliwości potencjalnych czytelników. Szczawińska pisała:

I wtedy uwidoczniło się jak wielka była potrzeba takiej instytucji; 3 pokoje, w których mieściła się czytelnia, nie mogły pomieścić czytelników, tak, że szczególnie w godzinach popołudniowych wiele osób wychodziło nie znajdując miejsca⁴⁰.

Mimo dużego zainteresowania ideą, Szczawińska zwracała uwagę, że Czytelnia Dzieł i Pism naukowych wymagała wsparcia finansowego. Pomocy tej zabrakło, więc placówka musiała zostać zamknięta⁴¹.

Szczawińska była orędowniczką oświaty ludowej i popularyzacji wiedzy. Tak więc najpierw w broszurze wydanej w 1893 r. pt. *O potrzebie założenia biblioteki*

38 J. Mackiewicz-Wojciechowska, *Uniwersytet „Latający”*, s. 17–18.

39 J. Szczawińska, *O potrzebie założenia biblioteki publicznej w Warszawie*, „Głos”, 1901, nr 10, s. 134.

40 Tamże.

41 Tamże.

publicznej w Warszawie, a następnie w artykule pod tym samym tytułem postulo-
wała konieczność utworzenia publicznej biblioteki⁴². Argumentowała ten pomysł:

Warszawa pod względem instytucji naukowych jest niezwykle upośledzo-
nem miastem. Kto chce się kształcić poza szkołą uniwersytetem, kto pra-
gnie śledzić rozwój nauki [...] w mieście naszym nie znajdzie możliwości
zaspokojenia swych aspiracji naukowych: brak nam laboratorjów, muzeów,
systematycznych odczytów, wreszcie najgłówniejszego czynnika, w syste-
mie wykształcenia publicznego, mianowicie biblioteki⁴³.

W powołaniu biblioteki Szczawińska dostrzegała wiele pozytywnych conse-
kwencji społecznych. Pisała:

biblioteka taka podniosłaby ogromnie poziom umysłowy, zwróciłaby umy-
sły w kierunku poważniejszych spraw, stałaby się wielką pomocą samo-
utwu [...] cały świat ucywilizowany uznał te instytucje jako czynnik oświaty
i moralności – z rozwojem czytelników wzrasta moralność, w miarę przyby-
wania czytelników zmniejsza się odpowiednio liczba domów gry, rozpusty itp.⁴⁴.

Wspomnienia

Jadwiga Szczawińska zmarła nagle w lutym 1910 r. Była w głębokiej depresji,
zapewne w stanie wyczerpania sił fizycznych, za namową przyjaciół wyjechała
do wsi Rokosz koło Góry Kalwarii. Tam popełniła samobójstwo, rzucając się głową
w dół do ocementowanej studni. Powód tego tragicznego kroku może wyjaśniać jej
list, z którego ocalała tylko jedna kartka. Kończy się on w sposób następujący: „Ale
schowaj listy Waciuni, które są u Ciebie na biurku, aby ktoś nie czytał, tak jak mnie
wpadły w rękę i stąd dowiedziałam się prawdy. Pokładasz ważne rzeczy na wierz-
chu”⁴⁵. Być może list ten jest kluczem do wyjaśnienia dramatycznej decyzji.

Nie trudno, analizując życie Szczawińskiej, odnieść wrażenie, że Jan Władysław
Dawid pełnił dla niej rolę wielkiego autorytetu, jemu podporządkowała

42 Tamże, s. 133.

43 Tamże.

44 Tamże.

45 W. Bułat, T. Sarnecki, *J. Wł. Dawid 1859–1914*, Warszawa 1963, s. 182.

całe swoje życie, była dla niego korespondentem, sekretarką, opiekunką. Wanda Melcer pisała o Dawidzie:

Kiedy sobie w tej sytuacji przypominam wuja Władysława, widzę go zawsze nie jak żywego człowieka, ale jak portret raz namalowany i niezmiennie tak pozostający, ile razy się go oglądało: przy stole wyprostowana postać z opuszczonymi na papiery oczami, otoczona niebieskim, pachnącym dymem, jak bóstwo⁴⁶.

Być może jednak prawda jest zupełnie inna, a Szczawińska dużo wcześniej wyraziła opinię na temat powodów odebrania sobie życia. W artykule *Ratujmy siły*, którego tematem były przyczyny samobójstw młodzieży, pisała:

Ubolewamy nad zdenerwowaniem młodego pokolenia, jego pesymizmem, zniechęceniem do życia, ujawniającem się w licznych samobójstwach, i gotowi jesteśmy szukać przyczyn tego zwątlenia energii moralnej i umysłowej we współczesnych prądach nauki, w upadku wiary i t. d.; ale zamykamy oczy na istotę zjawiska. Brak sił fizycznych i wyczerpanie organizmu – jest tu prawdziwą przyczyną⁴⁷.

Kres życia Jadwigi Szczawińskiej okazał się wyjątkowo tragiczny. W pewien sposób przesłonił całą jej wcześniejszą działalność. Wielu badaczy jej życia bardziej interesują przesłanki, motywy tego czynu niż cała działalność. Analiza biografii żony Jana Władysława Dawida prowadzi do prób wyjaśnienia przyczyny jej nagłego odejścia. Znamiennym jest fakt, że w Bibliotece Publicznej w Warszawie na ulicy Koszykowej (której zadatkiem stała się czytelnia Szczawińskiej), zorganizowano wystawę poświęconą Szczawińskiej pod tytułem „Schodząca w otchłań”. Oczekujemy od naszych bohaterów nie tylko wzorowego życia, ale i pięknej śmierci. Jeśli o nią trudno, pozostaje już tylko metafora, a z nią wiele pytań, na które trudno jest znaleźć satysfakcjonującą odpowiedź.

Streszczenie: Jadwiga Szczawińska (6 październik 1864 – 26 lutego 1910), znana jako żona Jana Władysława Dawida jednego z najświetniejszych psychologów przełomu wieków (m.in. twórcy pierwszego w Polsce testu do badania inteligencji u dzieci) odegrała

46 W. Melcer, *U mojej ciotki*, s. 3.

47 J. Szczawińska, *Ratujmy siły!*, „Głos”, 1901, nr 1, s. 3.

najprawdopodobniej największą rolę na rozpoczęcie przez swojego męża działalności politycznej i związanie się z obozem walczącym o idee socjalistyczne.

Jako nauczycielka języka i literatury polskiej, wychowawczyni, założycielka kółek samokształceniowych, publicystka, tłumaczka, animatorka oświaty, rzeczniczka wyższej edukacji kobiet, twórczyni Uniwersytetu Latającego, założycielka i redaktorka czasopism kulturalno-oświatowych, inicjatorka powstania Biblioteki Publicznej w Warszawie znacznym stopniu przyczyniła się do rozwoju polskiej myśli społeczno-oświatowej.

Słowa kluczowe: aktywistka społeczna, inicjatorka biblioteki publicznej, żona Jana Władysława Dawida, założycielka Uniwersytetu Latającego

Bibliografia

Źródła

Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, Dział Starych Druków i Rękopisów [dalej: BPW, DSDiR], Listy Jadwigi Dawidowej do męża, 1905.

Opracowania

Bułat W., Sarnecki T., *J. Wł. Dawid 1859–1914*, Warszawa 1963.

Jedlewski S., *Jadwiga Szczawińska-Dawidowa, postępową działaczką oświatową przełomu XIX i XX wieku*, „Studia do dziejów Oświaty”, 3 (1956) s. 364–318.

Mackiewicz-Wojciechowska J., *Uniwersytet „Latający”: karta z dziejów tajnej pracy oświatowej*, Warszawa 1933.

Majewski M., Wójcik K., *Dawid Jan Paweł Władysław*, w: *Encyklopedia filozofii polskiej*, red. A. Maryniarczyk, t. 1, Lublin 2011.

Nałkowska Z., *W domu Dawidów*, „Wiadomości Literackie”, 1934, nr 17.

Pacholczykowa A., *Dawidowa Jadwiga z d. Szczawińska*, w: *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, Warszawa 1978.

Sroka S. T., *Szczawińska Wanda*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 47, Warszawa–Kraków 2010.

Szczawińska J., *Bezrobocie szwaczek*, „Przegląd Społeczny”, 1907, nr 15.

Szczawińska J., *Kobiety w parlamencie*, „Przegląd Społeczny”, 1907, nr 13 i 14.

Szczawińska J., *O potrzebie założenia biblioteki publicznej w Warszawie*, „Głos”, 1901, nr 10.

Szczawińska J., *Ratujmy siły!*, „Głos”, 1901, nr 1.

Szczawińska-Dawidowa J., *Przegląd naukowy i etyczny: Grabarze społeczni*, „Głos”, 1900, nr 43.

Walewander E., *Dawid Jan Władysław*, w: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 1, red. J. M. Śnieciński, Warszawa 2003.